



Polemiki i refleksje

Notariat – czas na strategię

Milowymi krokami zbliżył się koniec kadencji władz samorządu notarialnego, na 12-15 października br. wyznaczony został termin zwołania Kongresu Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej

Jest to, jak sądzę, doskonała okazja do podsumowania działań i osiągnięć korporacji notarialnej, wskazania problemów, jakie przyniosła praktyka związana z wykonywaniem zawodu notariusza w obecnej sytuacji prawnej i gospodarczej kraju. Pożyteczne byłoby zestawienie listy spraw, jakie udało się załatwić w ostatnich trzech latach polskim notariuszom, a także celowym byłoby podjęcie dyskusji teoretyczno-praktycznej nad miejscem i rolą notariusza we współczesnym obrocie prawnym i rynkowym. Wydaje się, że katalog zagadnień i tematów odnoszących się do polskiego notariatu jest bardzo szeroki, część z nich ma charakter wewnętrzny, obejmujący kwestie ustroju notariatu, są też sprawy o wymiarze zewnętrznym, dotyczące bezpieczeństwa obrotu prawnego państwa i jego obywateli.

Polski notariat przechodzi swoistego rodzaju ewolucję w warunkach gospodarki rynkowej, jego obecny kształt budowany od wielu lat opiera się na ustawie z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, kilkakrotnie nowelizowanej, dopasowującej się do potrzeb społecznych, gospodarczych i politycznych państwa. W tym czasie trwał także proces formowania się ogniw samorządu notarialnego, obejmującego izby notarialne

i Krajową Radę Notarialną. Etap ten, w dużej mierze, ukazuje skalę problemów, jaka towarzyszyła właściwej budowie systemu wewnętrznego korporacji notarialnej, w której starano się wypromować mocne i sprawnie działające izby notarialnej, powiązane z koordynującą rolą Krajowej Rady Notarialnej jako reprezentacji polskiego notariatu. Zebrane w tym czasie doświadczenia samorządowe wydają się interesujące. Może dobrze byłoby zastanowić się nad relacjami między tymi ogniwami, tak aby samorząd mógł sprawniej i skuteczniej organizować swoją działalność merytoryczną.

Nadchodzący Kongres Notariuszy Polskich stwarza dogodną sytuację do postawienia wielu pytań, jakie nasuwa praktyka, fakt bycia członkiem społeczności notarialnej, osobą zaufania publicznego, a wreszcie elitą polskich jurystów. Część z nich znajduje wyraźne odbicie w doktrynie prawa polskiego, literaturze prawniczej, piśmiennictwie fachowym i specjalistycznym. Tam należy odwoływać się, by się dowiedzieć co nurtuje przedstawiciele doktryny prawniczej, teoretyków i praktyków prawa, reprezentantów środowiska notarialnego, władze samorządowe i zwykłych notariuszy. Warto też spojrzeć na potrzeby społeczeństwa tak, aby środowisko notarialne uwzględniło również aktualne trendy rozwojowe gospodarki i funkcje publiczne państwa, z którymi jest nierozdzielnie związane, wykonując swoje powinności zawodowe.

Mijająca kadencja władz notarialnych obfitowała w wiele ważnych wydarzeń zarówno na szczeblu izb notarialnych, jak i w Krajowej Radzie Notarialnej. Lista działań, przedsięwzięć o różnym charakterze jest obszerna, wręcz imponująca, lecz trzeba też przyznać, że do tej pory nie przeprowadzono rzetelnej analizy wszystkich materiałów i dokumentów, na podstawie których można byłoby sporządzić Raport o środowisku polskich notariuszy, będący swoistego rodzaju memorandum o stanie i perspektywach wykonywania tego zawodu w warunkach gospodarki rynkowej w obrocie krajowym. Wydaje się, że prace nad tego typu dokumentem są niezbędne, aby można było dokonać oceny ustroju notariatu, w którym powinny znaleźć się wnioski i postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda*. Najistotniejszą jednak sprawą jest wyznaczenie zakresu zmian prawa o notariacie, w tym zwłaszcza zaprojektowanie nowych rozwiązań prawnych, mogących stać się w niedalekiej przyszłości treścią przepisów znowelizowanej ustawy.

Otwartą sprawą pozostaje układ, konstrukcja i kompozycja tego dokumentu, tak aby był on poważnym materiałem diagnozującym stan polskiego notariatu i stanowił przedmiot dyskusji na różnych forach. W tym kierunku idą zresztą inicjatywy niektórych samorządów, przygotowujących wstępne wersje prac nowelizujących prawo notarialne. Myślą przewodnią projektowanych zmian jest konieczność zreformowania prawa o notariacie, obowiązującego od 15 lat, w czasie którego zaszyły istotne przeobrażenia gospodarcze, społeczne i prawne. Trudno nie dostrzec, że regulacja ta wymaga poważnych, pogłębionych i nowatorskich rozwiązań jurydycznych, a w szczególności sprecyzowania pozycji ustrojowej notariusza, ale także poszerzenia czynności notarialnych i wzbogacenia katalogu świadczeń.

Uważam, że środowisko polskich notariuszy potrzebuje wypracowania określonej strategii tak w skali ogólnokrajowej, jak i w odniesieniu do określenia roli notariusza w systemie prawa unijnego, i chociaż nie przewiduje się (jeszcze ?) notariusza unijnego, to jednak nie można wykluczyć takiej propozycji w przyszłości.

Warto też pamiętać, że coraz więcej transakcji i czynności notarialnych odbywa się z udziałem osób pochodzących z Unii Europejskiej, a łatwo przewidzieć, że proces ten będzie się jeszcze pogłębiał. W tej sytuacji rodzi się podstawowe pytanie, czy polscy notariusze są do tego odpowiednio przygotowani merytorycznie i organizacyjnie, czy sprostać nadchodzącym potrzebom, czy znajomość prawa unijnego w odpowiednim zakresie jest dostateczna, czy też raczej mizerna. Brak odpowiednich materiałów i informacji na ten temat rodzi uzasadnione obawy i niepokój. Próby wdrożenia programu unijnego szkolenia polskich notariuszy spaliły na panewce, nikłe zainteresowanie tym projektem ze strony większości izb notarialnych odesłało go do „archiwum notarialnego”.

Poważnego rozpatrzenia organizacyjnoprawnego wymaga status prawny polskiego notariusza. Zagadnienie to jest od lat dyskutowane w doktrynie prawa, literaturze, prasie fachowej i specjalistycznej. Liczne wypowiedzi pojawiały się i w mijającej kadencji samorządu notarialnego. Wydaje się, że warto je zebrać, przeanalizować, skatalogować, uporządkować, a wreszcie zaproponować takie rozwiązanie, które odpowiadałoby na fundamentalne pytanie – kim jest polski notariusz. Nie jest to takie proste, bowiem sam ustawodawca nie ma w tej kwestii wyraźnej kon-

cepcji, nie ma też jej zresztą środowisko naukowe, które jest podzielone i prezentuje różne stanowiska i opinie, chociaż, jak można się przekonać, utrwała się tendencja traktowania notariusza jako specyficznego funkcjonariusza publicznego, który jednocześnie łączy w sobie władztwo publiczne i prywatne. Oddala się natomiast wizja notariusza jako osoby wykonującej wolny zawód, podobnie jak poważne wątpliwości budzi jego status jako typowego przedsiębiorcy lub też przedsiębiorcy zaufania publicznego. Jedno wydaje się oczywiste, istnieje pilna potrzeba dyskusji o pozycji notariusza w obrocie prawnym i gospodarczym jako przedstawiciela zawodu zaufania publicznego, swoistego gwaranta bezpieczeństwa i porządku prawnego. Wydaje się, że właściwym kierunkiem wyznaczającym status notariusza jest koncepcja zawodu zaufania publicznego, o którym panuje – w doktrynie i literaturze – przekonanie, że jest to zawód wymagający szczególnej dbałości ze strony ustawodawcy, który stworzyć powinien dla niego właściwą infrastrukturę prawną, zapewniającą nie tylko mocniejszą ochronę, ale także gwarantującą określoną pozycję prawną, wsparciem na odpowiednich aktach normatywnych. Przydatności tego zawodu łatwo doszukać się w historii, tradycji, w wyzwaniach współczesnego świata, a także w interesie publicznym i prywatnym.

Nierozzerwalnie z zawodem notariusza wiąże się kwestia dokonywania czynności notarialnych, które winne być wykonywane w kancelarii. Jak wiadomo, prawo o notariacie nie definiuje pojęcia kancelaria, nie czynią tego zresztą także przepisy odnoszące się do zawodu adwokata, radcy prawnego czy też komornika sądowego.

Na potrzebę zdefiniowania tego pojęcia zwraca uwagę doktryna i praktyka notarialna. Zwłaszcza, że istnieje konieczność określenia losów kancelarii notarialnej w stanie jej likwidacji. I wówczas istotne jest sprecyzowanie, co należy rozumieć pod pojęciem likwidacja kancelarii notarialnej w odniesieniu zarówno do tzw. majątkowych, jak i niemajątkowych składników wypracowanych przez notariusza w trakcie wykonywania zawodu. Do chwili obecnej likwidacja kancelarii notarialnej nie miała odpowiedniego wsparcia w prawie o notariacie, wydaje się, że nadszedł czas, by wreszcie zająć się tą kwestią, ponieważ likwidacje kancelarii z różnych powodów stają się trwałym zjawiskiem, z którym nie wiadomo co zrobić. Niezbędne są tu odpowiednie przepisy regulujące procedurę likwidacyjną, w tym także wskazujące osobę, której można by było powierzyć jej

przeprowadzenie. Brak jasnych i czytelnych reguł w tej kwestii powoduje liczne wątpliwości w praktyce notarialnej. Konieczność stworzenia ich uwidacznia się szczególnie wtedy, gdyż kilku notariuszy prowadzi jedną kancelarię na zasadach spółki cywilnej lub partnerskiej, nie mając przy tym sformułowanej definicji normatywnej. I chociaż coraz częściej notariusze wykonują swoje czynności notarialne w ramach spółki cywilnej, to jednak nie można wykluczyć, że w niedalekiej przyszłości upowszechnią się będą zespołowe formy świadczenia czynności notarialnych. Jak do tej pory są one sporadyczne, nie mówiąc już o spółkach partnerskich z udziałem notariuszy, na co w pewnym stopniu liczył polski ustawodawca, wprowadzając spółkę partnerską do katalogu osobowych spółek handlowych.

Nie spotkała się jednak ona z poważniejszym zainteresowaniem, nadal preferuje się bardziej indywidualną niż grupową formę świadczenia usług notarialnych.

Nie do końca jest też zrozumiałą opór samego środowiska przed dopuszczeniem do współdziałania w ramach jednej kancelarii innych osób wykonujących specjalistyczne zawody. Mam tu na uwadze tłumaczy przysięgłych, adwokatów i radców prawnych, doradców podatkowych czy inwestycyjnych, developerów, z którymi mogłyby być zawierane umowy o współpracy (współdziałaniu) przy realizacji określonych projektów gospodarczych, gwarantujących jednocześnie zachowanie np. klauzuli poufności, poszerzonej odpowiedzialności itp. w zabezpieczeniach kontraktowych.

Nie jest tajemnicą, że notariusze korzystają z usług różnego typu fachowców: informatyków, tłumaczy przysięgłych, pośredników obrotu nieruchomościami itp. Jest to oczywiste i zrozumiałe, gdyż we współczesnym obrocie prawnym żaden z zawodów prawniczych nie może wykonywać swoich czynności bez udziału innych osób o szczególnych kwalifikacjach zawodowych. Tym bardziej warto więc rozważyć możliwości swoistego rodzaju konsolidacji zawodowej sprzyjającej obsłudze klientów, ochronie bezpieczeństwa prawa i porządku publicznego. Coraz częściej pojawiają się pomysły organizowania tzw. zespołów prawniczych pod szyldem jednej firmy, w ramach której swoje usługi oferuje np. adwokat, radca prawny, notariusz i doradca podatkowy lub inwestycyjny. Jest to

efekt rozwoju firm doradczych, w których udział biorą specjaliści różnych profesji, w tym zawodów prawniczych.

Na rynku europejskim firmy prawnicze rozrastają się, a w nich tworzą się wyspecjalizowane zespoły, zajmujące się wybranymi dziedzinami prawa, np. obrotem nieruchomościami, obsługą spółek kapitałowych, organizacją zgromadzeń wspólników, tworzeniem konsorcjów, koncernów i holdingów. Nowe możliwości wiążą się z europejską spółką akcyjną czy też europejskim zgromadzeniem interesów gospodarczych lub spółdzielnią europejską. Trwają intensywne prace nad europejską spółką prywatną, która także wygeneruje potrzebę obsługi prawnej w szerokim zakresie prawnoekonomicznym. Wydaje się, że tylko duże kancelarie prawne (w tym z udziałem notariuszy), wyspecjalizowane w różnych sferach prawa, będą mogły w niedalekiej przyszłości utrzymać poważnych klientów, takich jak banki, towarzystwa ubezpieczeniowe czy finansowe. Nowe szanse w tym zakresie stwarza instytucja partnerstwa publiczno-prywatnego, która także stosunkowo niedawno pojawiła się i u nas. Rozwój prawniczych firm *outsourcingu* dobitnie o tym świadczy.

W tej sytuacji warto postawić pytanie, czy notariusze są do tego odpowiednio przygotowani, czy mają możliwości wchodzenia w tego typu powiązania zawodowo-biznesowe, czy obowiązujące ich prawo stwarza pewne i bezpieczne rozwiązania organizacyjnoprawne, czy też może są pozostawieni na uboczu dynamicznie rozwijających się firm prawniczych, które korzystają tylko z ich pracy, niejako przy okazji, traktując notariuszy jako swoistych prawnych pomocników w swoich zamierzeniach gospodarczych. Myślę, że notariusz jako osoba zaufania publicznego ma ogromne możliwości i potencjał w wykonywaniu nie tylko zadań publicznych, ale też mediacyjnych, a nawet doradczych. Czuwając nad bezpieczeństwem obrotu prawnego jest osobą bezstronną wobec stron czynności i zobowiązaną troszczyć się o należyte zabezpieczenie praw i słuszych interesów nie tylko samych zainteresowanych, ale także i innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne. I z tego chociażby względu może i powinien być użyteczny dla polskich (i nie tylko) przedsiębiorców, nie mówiąc już o innych osobach korzystających z jego pracy.

Sprawa miejsca wykonywania zawodu notariusza ma istotne znaczenie dla praktyki notarialnej, gdyż nierzadko odbywa się poza kancelarią

notarialną, nie znajdując uzasadnienia w szczególnych okolicznościach, lecz zaspokajając potrzeby klienta. I nie ma w tym nic dziwnego, że notariusze wychodzą poza kancelarie notarialną ze swoimi czynnościami, gdyż od ich elastyczności w dużej mierze zależy skala i rodzaj świadczonych usług. Narasta też potrzeba nowego podejścia do klientów, którzy coraz częściej poszukują odpowiedniej klasy prawników, czyniąc to w różny sposób, najczęściej jednak za pomocną mediów elektronicznych. Poszukiwanie prawników, jak wskazuje literatura, wywodzi się z prawa klienta do informacji, a także usług prawniczych. W tej sytuacji zaczyna się coraz wyraźniej kształtować rynek marketingu prawniczego. Nie ominie on też polskich notariuszy, którzy muszą postępować zgodnie z zasadami deontologii zawodowej, a jednocześnie odpowiadać na potrzeby swoich klientów. Jak do tej pory możliwości komunikowania się z nimi kancelarii notarialnych były ograniczone, gdyż musiano przestrzegać zakazu reklamy w każdej postaci jako naruszającej zasady etyki zawodowej. Notariusze muszą (tak jak inne zawody prawnicze) dokonać rozgraniczenia zakazanej reklamy od dozwolonej informacji. Prawo do informacji o czynnościach notarialnych mieści się w misji publicznej polskiego notariatu, a tym samym wiąże się z prawidłowym i zgodnym z prawem wykonywaniem zawodu.

Czas wizyt klientów w kancelarii notarialnej powoli mija, trzeba pogodzić się z tym faktem i zaproponować inne formy dostosowane do realnych potrzeb gospodarczych. W tej sytuacji niezbędne wydaje się zmodyfikowanie rozwiązań ustawowych tak, aby notariusze mogli świadczyć swoje usługi na odległość, w formie elektronicznych czynności notarialnych. W tym kierunku idzie cywilizowany świat notarialny, generując postać cybernotariusza, pod nazwą którą kryje się projekt zarządzenie obecnemu brakowi bezpieczeństwa w prowadzeniu międzynarodowych czynności prawnych. Koncepcja ta ma swój początek w USA oraz w tych krajach, gdzie dokonywanie czynności prawnych odbywa się coraz częściej drogą elektroniczną. W takich warunkach stworzenie nowego, *quasi*-publicznego biura znanego jako cybernotariusz, którego funkcja będzie wynikała z połączenia technicznej i prawnej wiedzy fachowej w jedną specjalizację, i którego członkowie będą spełniać dwie odrębne, lecz uzupełniające się funkcje, wydaje się nie tylko potrzebne, ale i konieczne. Takie cyberne-

tyczne notariaty prezentują na licznych spotkaniach prawnicy anglosascy (i nie tylko).

Warto zauważyć, że zainteresowanie polskiego notariatu elektronicznymi czynnościami notarialnymi jest bardziej chimeryczne i spektakularne niż poważne i systemowe, a szkoda, gdyż nie ma odwrotu od elektronicznych czynności notarialnych. Z drugiej jednak strony, trzeba przyznać, że kancelarie notarialne są odpowiednio wyposażone w infrastrukturę elektroniczną, dysponują bezpiecznym podpisem elektronicznym, sporządzają odpowiednią dokumentację i informację w systemie elektronicznym, mają zresztą w tym zakresie obowiązek przesyłania Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej danych w postaci elektronicznej, na co wskazuje m.in. D. Szostek („Notariat a nowoczesne środki komunikacji”, Rejent 2006, nr 1, s. 148 i nast.). Zauważa, że notariusze jako jedyna zawodowa grupa prawnicza posiada bezpieczne podpisy elektroniczne, weryfikowane ważnym kwalifikowanym certyfikatem. Jest to poważny atut, by szybko podjąć odpowiednie działania unifikujące reguły posługiwania się Internetem, tworząc elektroniczne podłoże do e-notariatu. W tym celu powinien zostać utworzony sprawny zespół specjalistów, którzy wypracują spójną strategię uczestnictwa notariuszy w nowoczesnym obrocie prawnym i gospodarczym. Dystansowanie się od elektronicznych mediów w praktyce wykonywania zawodu notariusza przyniesie, co łatwo przewidzieć, więcej start niż korzyści. Warto o tym pamiętać.

Powinna nastąpić instytucjonalizacja pomysłów merytorycznych – od pochodzących z praktyki notarialnej, doktryny prawa i orzecznictwa poprzez pełniejsze wykorzystanie Centrum Naukowego Notariatu, Krajowej Rady Notariatu, izb notarialnych, Stowarzyszenia Notariuszy Rzeczpospolitej Polskiej aż po pisma fachowe i korporacyjne. Większe niż do tej pory winno być upowszechnienie wiedzy notarialnej poprzez Internet, obowiązkowo powinno prenumerować się pisma korporacyjne (w tym „Rejenta”), należy też upowszednić lekturę specjalnych opracowań problemowych, przeprowadzić cykl konferencji specjalistycznych w ramach uporządkowanego programu edukacji polskich notariuszy w zakresie istotnych problemów dla praktyki notarialnej w obrocie krajowym i międzynarodowym.

Do rozważenia pozostaje projekt utworzenia Podyplomowego Studium Prawa Notarialnego dla potrzeb obsługi notarialnej wraz z wykorzystaniem kadr naukowych, współpracujących od wielu już lat ze środowiskiem polskiego notariatu.

Warto też, jak sądzę, rozważyć koncepcję powołania studiów doktoranckich dla polskich notariuszy, tak aby pobudzić potrzeby naukowe i intelektualne, wykorzystać ich aspiracje i ambicje zawodowe. Otwartą sprawą jest kształt organizacyjno-merytoryczny takich studiów. Wydaje się, że propozycja ta cieszyłaby się dużym zainteresowaniem środowiska, gdyż wśród notariuszy jest wielu takich, którzy mają poważny dorobek naukowy, liczne publikacje i ciekawe przemyślenia praktyczne. Bez wątpienia wzbogaciłoby to polską naukę prawa, a także przyniosłoby dużą satysfakcję osobistą notariuszom, którzy podjęliby się tego wysiłku.

Osobnego wysiłku wymaga wypracowanie odpowiedniej strategii działania wobec aplikantów i asesorów notarialnych, by włączyć ich w miarę szybko do działań merytorycznych i organizacyjnych na rzecz całej korporacji notarialnej. Tu tkwią poważne rezerwy kadrowe. Świetne wykształcenie i znajomość języków to wielki kapitał intelektualny, którego trudno nie zauważyć. Współudział „młodszej braci notarialnej” w pracach polskiego notariatu jest oczywisty i konieczny dla całego środowiska, wymaga tylko odpowiednich pomysłów, projektów i przedsięwzięć organizacyjno-merytorycznych w izbach notarialnych i na szczeblu krajowym.

Niezbędna też wydaje się profesjonalizacja działań izb notarialnych i Krajowej Rady Notarialnej zarówno w sferze wewnętrznej, jak i zewnętrznej, w której mieści się m.in. zmiana przepisów dotyczących funkcjonowania notariatu. Chodzi tu o stworzenie odpowiednio skutecznego systemu lobbowania w procesie stanowienia prawa, odnoszącego się zarówno bezpośrednio do ustroju notariatu, jak i regulacji, w których zawarte są przepisy dotyczące czynności notarialnych. W moim przekonaniu, skończył się czas pewnej improwizacji w opiniowaniu projektów aktów prawnych, którym zajmowały się osoby (lub zespoły) wskazane przez Krajową Radę Notarialną. Zadanie to okazywało się bez wątpienia bardzo absorbujące i kłopotliwe dla jej uczestników, gdyż obarczało ich wielką odpowiedzialnością za przygotowywane opinie i stanowiska prawne, prezentowane następnie na forum komisji sejmowych czy też w roz-

mowach resortowych. Często nie sposób było zająć odpowiedniego stanowiska prawnego w danej kwestii, nie mówiąc już o pełnej konsultacji ze środowiskiem notarialnym czy też naukowym. W tej sytuacji warto, jak sądzę, rozważyć potrzebę podjęcia zawodowej działalności lobbingowej, która oznacza legalne każde działania prowadzone metodami dozwolonymi, zmierzające do wywarcia wpływu na organy władzy publicznej w procesie stanowienia prawa (Dz.U. z 2005 r. Nr 169, poz. 1414).

Prowadzenie działalności lobbingowej w interesie środowiska notarialnego wydaje się oczywiste i zasadne dla przedstawicieli władzy publicznej, jest też podyktowane racjami gospodarczymi i społecznymi. Przemawia za tym także postulat transparentości tego środowiska, które z racji wykonywania zawodu zaufania publicznego wymaga ochrony i troski ustawodawcy, autorytetu publicznego i prestiżu prywatnego. Te ostatnie wartości winien prezentować zbliżający się na jesieni Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej.

Jerzy Jacyszyn